

Obrady plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

W dniu wczorajszym obradowało w Łodzi rozszerzone plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, w którym wzięli udział również posłowie na Sejm PRL z terenu naszego województwa. W obradach plenum uczestniczyli ponadto przewodniczący i sekretarze powiatowych komitetów Frontu Narodowego, przewodniczący powiatowych komitetów obrońców pokoju, przedstawiciele Wojska Polskiego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz organizacji masowych.

Na obrady przybyła posła na Sejm PRL i sekretarz KW PZPR, tow. Michałina Tatarówna oraz sekretarz KW, tow. Henryk Malinowski.

Po krótkim zagajeniu przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, posła Krzyżanowskiego, głos zabral sekretarz KW PZPR, tow. Malinowski, który omówił zadania stojące przed aktywistami Frontu Narodowego w kampanii wyborczej do rad narodowych. Następnie wygłosiła się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy zebrania dzielili się swoimi uwagami o dotychczasowej pracy komitetów Frontu Narodowego.

Ob. Fietkiewicz, przewodniczący Powiatowego Komitetu FN w Sieradzu powiedział m. in.:

— Aktywiści Frontu Narodowego w naszym powiecie nie ograniczają się do omawiania z mieszkańcami gromady uchwał ostatniej sesji sejmowej, ale mobilizują chłopów do podejmowania zobowiązań, których realizacja przyczyni się do szybszego wykonania uchwał II Zjazdu partii. I tak w Małyniu i Jezewie, w rejonie rzeki Neru, aktywiści Frontu Narodowego zmobilizowali chłopów do czynu melioracyjnego. W gromadzie Będków, gminy Barczew, aktywiści FN dopomogli rolnikom do zorganizowania sąsiedzkich zespołów uprawy roli. Takich przykładów można by przytoczyć więcej.

Przewodniczący Powiatowego Komitetu FN w Kutnie, ob. Klin, przedstawił zebrany przebieg dotychczasowej przygotowań do wyborów nowych gromadzkich komitetów Frontu Narodowego. W najbliższym czasie w pow. kutnowskim odbędzie się w 8 gromadach wybory gromadzkich komitetów FN, a do dnia 17 bm. we wszystkich gromadach zostaną już wybrane komitety FN.

Młoda aktywistka Frontu Narodowego, Sosnowska, z powiatu łaskiego opowiedziała, jak to u nich chłopcy pracujący zadokumentowali swą jedność i przywiązanie do władzy ludowej, remontując siedziby przyszłych rad gromadzkich, budując drogi, świetlice i boiska sportowe. Gromada Ryputowice, która przoduje w składkach na SFOS, otrzymała poważną nagrodę pieniężną, którą przeznaczyła na budowę nowej szkoły wiejskiej, dając też wkład własnej pracy. Chłopi Woli Pszczelskiej odnawiają stary pałac poobscarnięcy i przeznaczają go na szkołę.

— Ludność naszego powiatu — mówi ob. Motylski, starszy nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Łowiczu — rozumie, że Front Narodowy to masowy ruch społeczno-polityczny, obejmujący cały naród w walce o niepodległość, siłą i suwerenną Polskę Ludową. Dlatego w pracach Powiatowego Komitetu FN biorą liczny udział członkowie organizacji masowych, najlepszych prelegenci i agitatorzy. Chcielibyśmy jednak, aby Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego miał z nami bardziej bezpośredni i żywy kontakt, a nie ograniczał się do

O dalszy rozwój czytelnictwa

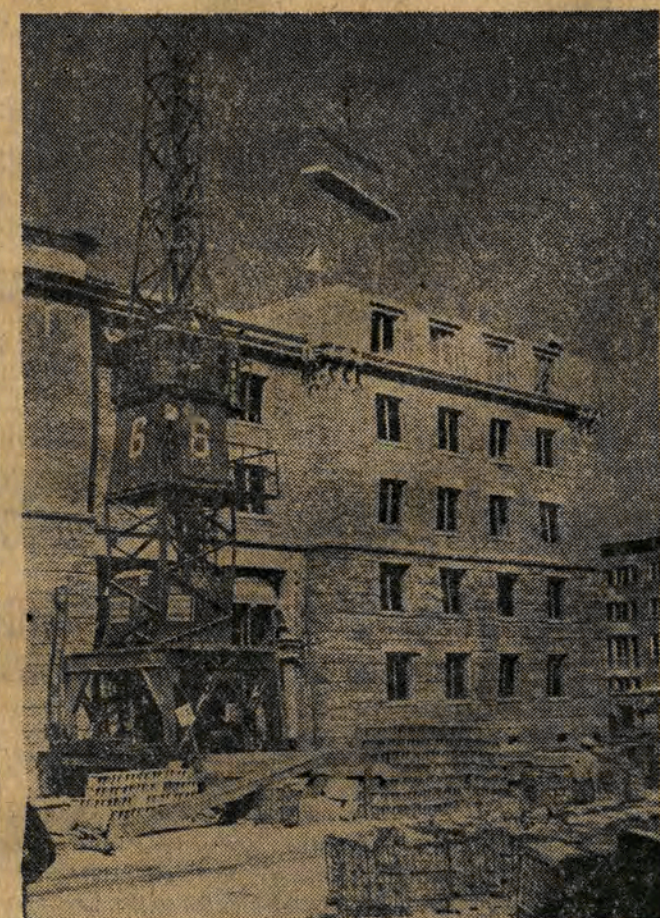
Wezwanie chłopów z gromady Lniśna

W Lniśnie, pow. skierniewickiego, odbyła się gromadzka narada czytelnictwa. Wzięło w niej udział około 150 pracujących chłopów oraz przedstawiciele Woj. RN, ZSCh i ZMP. W dyskusji nad znaczeniem czytelnictwa książki zabralo głos wielu chłopów.

Sylwester Tuka mówił o tym, że w poprzednich latach zbierał około 200 g. ziemiaków z hektara. Po przeczytaniu szeregu broszur i książek z dziedziny agrotechniki, po zastosowaniu nowoczesnych metod uprawy roli — ob. Tuka zbiera obecnie po 400 g. ziemiaków z hektara. Małorolna chłopka, ob. Kalisz, dowiedziała się z książek, jak urządzić „zieloną taśmę”. Obecnie po urzuceniu „zielonej taśmy” wzrosła znacznie ilość plonów. Na uwagę zasługują również wypowiedzi ob. ob. Zbudniwka i Rosi-

telefonicznych rad i wskazówek. Plenum uchwaliło wytyczne w sprawie programu wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na zakończenie uzupełniono skład Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego nowymi członkami.



Budowę osiedla A-11 w Nowej Hucie prowadzi się wg nowych metod i form opartych na doświadczeniach radzieckich.

Nowy system budownictwa polega na montażu gotowych „elementów zbiorowych” (stropy, dachy, ściany gotowe), NA ZDJĘCIU: fragment budowy osiedla A-11.

Aby wykonać wskazania

IV Łódzkiej Konferencji PZPR

Zalogi łódzkich fabryk wzmagają walkę o lepszą i oszczędniejszą produkcję

Wkręciliśmy w ostatni kwartał bieżącego roku. Zalogi łódzkich fabryk realizują wskazania IV konferencji łódzkiej organizacji partyjnej wzmagać walkę o uzyskanie lepszych wyników produkcyjnych. Stawiając na pierwszym miejscu sprawę zwiększenia produkcji tkanin i gatunku i oszczędności surowca, sprawę obniżki kosztów własnych, robotnicy łódzcy rozumieją, że caloroczny bilans osiągnąć zadecyduje m. in. o dalszej poprawie warunków życiowych mas pracujących i dlatego nie szczędzą wysiłków.

ZEB im. Waltera plan ilościowy trzeciego kwartału realizowały w 100,6 proc., a jakościowy w 101,3 proc. Podobnie kształtują się wyniki w bieżącym miesiącu. Nie znaczy to jednak, że plan jakościowy nie pozostał już nic do zrobienia. Przygotowania do konferencji partyjno-ekonomicznej wykryły szereg rezerw, umożliwiających m. in. większą oszczędność surowca. Na tym zagadnieniu skoncentruje swoją uwagę kierownictwo i zaloga w IV kwartale.

Wobec zapewnienia ścisłej kontroli zużycia materiałów produkcyjnych zakłady w ubiegłym kwartale uzyskały poważne oszczędności. Obecnie

Widzieliśmy godną podziwu pracowitość i entuzjazm twórczy narodu chińskiego oraz jego gorące umiłowanie wolności

Delegacja PRL wróciła do kraju

13 bm. powróciła do Warszawy delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która na zaproszenie Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej uczestniczyła w uroczystościach święta narodowego — piątej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegację przewodniczył I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

W skład delegacji wchodził: członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — Jakub Berman, wiceprezes Rady Ministrów — Stefan Jędrzejowski oraz zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Na lotnisku Okęcie w Warszawie powitającą z Chin delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu PRL z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski, Konstantym Rokossowskim, członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych.

I sekretarz KC PZPR, Bolesław Bierut, w towarzystwie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przyjął raport kompanii honorowej WP, a następnie wygłosił na lotnisku przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Przemówienie I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR tow. Bolesława Bieruta na lotnisku w Warszawie

OBYWATELE! TOWARZYSZE!

Przywołamy naszemu narodowi serdeczne powitania od wielkiego narodu chińskiego, który z ogromnym entuzjazmem buduje nowe życie.

Na zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej brała udział w uroczystościach piątej rocznicy powstania Chińskiej Republiki Ludowej. Wraz z delegacją polską brały udział w tym wspaniałym święcie wielkiego narodu chińskiego delegacje rządowe ZSRR oraz wszystkich państw demokracji ludowej, jak również liczne delegacje społeczne z wielu krajów Azji i Europy. W ten sposób uroczystości pięcioletnia Chińskiej Republiki Ludowej stały się okazją do wyrażenia głębokich uczuć solidarności, przyjaźni i wieloletniej współpracy wielkiego narodu chińskiego i bohaterów narodu chińskiego, który zrzucił z siebie rąk na zawsze gniebiące go przez długie wieki jarzmo uciśku feudalnego i imperialistycznej przemocy.

To historyczne zwycięstwo narodu, stanowiącego jedną czwartą część ludności całego ziemskiego globu, jest wielkim triumfem wszystkich narodów świata walczących o wolność, o sprawiedliwy ustroj społeczny i o trwały pokój.

Zakończywszy zwycięską walkę o zrzucenie wielowiekowego jarzma niewoli — naród chiński, pod przewodnictwem bohaterów Partii Komunistycznej i pod sztandarem zjednoczenia ogólnonarodowego, rozwijał w ciągu ostatnich pięciu lat potężne pokolenie budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Naród chiński uświadomił nieodwracalnie siłę swego państwa ludowego, krok za krokiem realizował wielkie historyczne przeobrażenia społeczno-ustrojowe, których wyrazem jest uchwalona ostatnio konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej.

Cały naród polski z najgorętszymi uczuciami radości i solidarności powitał te zwycięstwa bohaterów narodu chińskiego. Zadaniem delegacji polskiej było przekazanie tych braterskich uczuć naszemu narodowi narodowi chińskiemu. Delegacja polska miała wielokrotnie możliwość przekazania się nacznie w czasie swego 2-tygodniowego pobytu w tym wielkim, pięknym i potężnym kraju, kipiącym twórczą pracą, jak wysoko cenią tę uczucia, solidarność i przyjaźń bratnich narodów kierownicy państwa i wielomilionowe masy pracujące Chińskiej Republiki Ludowej.

Widzieliśmy wielkie miasta i osiedla robotnicze, widzieliśmy wspaniałe zabytki kultury i sztuki, fabryki, kluby robotnicze, instytucje zdrowotne i naukowe zarówno na północy, jak i na południu Chin. Widzieliśmy wszędzie

niezrównaną, godną podziwu pracowitość i entuzjazm twórczy ludu chińskiego, jego gorące umiłowanie swobodnej już na zawsze ojczyzny ludowej. Odczuwaliśmy na każdym kroku szczerą przyjaźń i głęboki szacunek narodu chińskiego dla Polski. Widzieliśmy na każdym kroku, że przyjaźni i głębokiego szacunku narodu chińskiego dla narodów okazyjących mu braterską solidarność i pomoc w wielkim budownictwie nowego życia, a przede wszystkim dla narodów radzieckich, które tak szczerze niosą tę pomoc, dzieląc się prawdziwie po bratersku i bezinteresownie swym wielkim doświadczeniem i dorobkiem.

Obchód pięcioletnia Chińskiej Republiki Ludowej był potężną demonstracją siły i wartości narodu chińskiego, który pod przewodnictwem bohaterów Partii Komunistycznej Partii Chin i wielkiego jej przywódcy, towarzysza Mao Tse-tunga podnosi systematycznie stopę życiową ludu pracy i dąży do niepodległości, poprzez wyzwolenie Tajwanu, do pełnego zjednoczenia Chin.

Obchód pięcioletnia Chińskiej Republiki Ludowej był zarazem wspaniałym zadokumowaniem niezmiennej solidarności i wartości całego obywatela, skupionego wokół niezachwianej twierdzy pokoju, postępu i socjalizmu — wielkiego Związku Radzieckiego.

Bardziej niż kiedykolwiek obchód ten i towarzyszące mu akty polityczne wielkiej wagi, jak deklaracja radziecko-chińska z dnia 12 października, podobnie jak ważkie oświadczenia towarzyszące obchodowi pięcioletnia NRD, świadczą o rosnącej potęgzie, wartości i aktywności sił pokójku. Wbrew machinacjom imperialistycznym — siły pokójku dają nieodparte dowody na wzrost w stosunkach międzynarodowych i oparcia stosunków między narodami w Europie, Azji i na całym świecie na ścisłym przestrzeganiu zasad wzajemnego poszanowania suwerenności i terytorialnej niepodległości, wzajemnego unikania napaści i niewtrącania się do spraw wewnętrznych, równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia.

Pogłębiając przyjaźń i braterstwo z narodem chińskim, zacieśniając z nim stosunki gospodarcze i kulturalne, naród Polski jeszcze wydatniej wzniesie swój wkład do wspólnej sprawy utrwalenia pokoju, pokrośnienia awanturniczych zapędów imperialistycznych i umocnienia bezpieczeństwa zbiorowego.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń polsko-chińska!

Niech żyje wielki naród chiński!

Niech żyje zespolenie i umocnienie pod przewodnictwem wielkiego Kraju Rad wszystkich sił pokójku na całym świecie!



Na Kasprowym Wierchu

Niespodzianką dla wczasowiczów przebywających w Zakopanem był śnieg, który „grubą” warstwą pokrył Kasprowy Wierch.

CAF — fot. Werner

Drugi piec obrotowy cementowni Rejowiec II rozpoczął pracę

Wielki piec obrotowy cementowni Rejowiec II rozpoczął pracę. Dzięki dużej ofiarności załogi Lubelskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego i Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych „Mostostal” na budowie cementowni Rejowiec II, rozpoczął pracę drugi z kolei piec obrotowy.

Uruchomienie jego pozwoli na uzyskanie dalszych tysięcy ton półproduktu cementu — klinkieru.

Pierwszy polski wodnosamolot turystyczny

W ubiegłą niedzielę, w godzinach popołudniowych, koło mostu Poniatowskiego uwagę licznych o tej porze dnia spacerowiczów przyciągnął potężny warkot silnika. Na falach rzeki ukazał się pierwszy polski wodnosamolot.

Samolot wzbił się w powietrze, pozostawiając jedynie ślad w postaci zanikającej smugi spienionej wody.

Jak powstał pierwszy polski wodnosamolot turystyczny, skonstruowany na razie dla celów badawczych, a w niedalekiej przyszłości produkowany dla celów użytkowych? Pomysł zrodził się już dawno. Autorem projektu był profesor Politechniki Wrocławskiej — inż. Teisser.

O zaletach maszyny mówi jej pierwszy oblatywacz —

PRZYJĘCIE w ambasadzie ZSRR w Pekinie na cześć delegacji rządowej Związku Radzieckiego

Dnia 12 bm. ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. Judin wydał przyjęcie na cześć delegacji rządowej ZSRR, która przybyła do Chińskiej Republiki Ludowej na uroczystości z okazji piątej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Na przyjęciu obecna była delegacja rządowa ZSRR z pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego KPZR i członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczowem na czele.

Ze strony chińskiej obecni byli: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, zastępca przewodniczącego ChRL Czu Teh, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi, premier Rady Państwowej i minister Spraw Zagranicznych ChRL Czu En-lai oraz inne osobistości.

Ambasador ZSRR w ChRL P. Judin wznosił toast na cześć wieczystej, niezłomnej przyjaźni między ChRL i ZSRR.

Następnie przemawiał szef radzieckiej delegacji rządowej N. S. Chruszczow. Wskazał on na doniosłe znaczenie porozumień zawartych między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Przemówienie Chruszczowa wielokrotnie witane było hucznymi, długotrwałymi oklaskami.

Następnie wygłosił przemówienie premier i minister Spraw Zagranicznych ChRL, Czu En-lai.

159 powiatów przekroczyło 90% rocznego planu dostaw zboża

4 dalsze powiaty, a mianowicie Brzeg w woj. opolskim, Koźlenice w woj. kieleckim, Nisko w woj. rzeszowskim i Rzeszów w woj. łódzkim przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Ministerstwo Skupu zwolniło od miarek i odpisów chłopów w wymienionych powiatach, którzy wykonali już plany obowiązkowych dostaw zboża w 100 proc.

Tak więc dotychczas z przysięgi tego korzystają chłopcy z 159 powiatów. W tej liczbie są już wszystkie powiaty woj. łódzkiego, woj. kieleckiego, woj. świętokrzyskiego, woj. mazowieckiego, woj. podlaskiego, woj. pomorskiego, woj. śląskiego, woj. wrocławskiego, woj. zachodniopomorskiego i woj. Zielonogórskiego.

Jak stwierdza Ministerstwo Skupu w kilku przódzających województwach nastąpiło jednak w październiku osłabienie dostaw. Plany dzienne nie są tam wykonywane.

Zjawisko to występuje w dużej części powiatów, zwolnionych już od miarek i odpisów. Aktywiści wiejskiej organizacji Związku Radzieckiego, niektórzy delegaci Ministerstwa Skupu oraz przywódcy rad narodowych popierają w tym na wynikach planu wykonania do chwili zwolnienia powiatów od miarek i odpisów. Nie docenia się tam znaczenia, jakie ma dostawa żywności i sprawa rozliczenia z obowiązku dostaw wszystkich bez wyjątku gospodarstw.

Na cześć II Zjazdu ZMP Młodzi robotnicy ze Zgierza podejmują zobowiązania przedzjazdowe

Młodzież robotnicza Zgierza wita zbliżający się II Zjazd ZMP licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi.

W tych dniach w świetlicy Zakładów „Boruta” w Zgierzu odbyło się wspólne zebranie młodzieży tych zakładów oraz młodzieży wiejskiej z gromad: Witów, Piasiek Bankowe i Jesionna, gm. Piskitów. Zebranie otworzył przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP, tow. Rajch, omawiając znaczenie zbliżającego się II Zjazdu ZMP.

W imieniu ZMP-owców pracujących w poszczególnych oddziałach zakładów zobowiązania zgłaszały przewodniczący kół ZMP:

— Kół ZMP nr 7 do 31 października br. oplanie dodatkowo słomą 100 balonów.

— Brygada Tadeusza Świątowskiego ustawi na 4 dni przed terminem rozdziałnik w oddziale WT-4, położy kable oraz podłączy dwie pompy.

— Brygada Henryka Wróbla zobowiązała się wykonać na 4 dni przed terminem instalację elektryczną w oddziale WT-4, a ZMP-owcy Jerzy Pijanowski, Ksawery Guzowski i Ma-

rek Blachowicz skrócą wykonanie instalacji ogromowej w warsztacie mechanicznym o 6 dni.

Przemawiając z kolei ZMP-owcy z kół wiejskich: — Jako pierwszy zgłasza podjęte przez członków kół zobowiązania przewodniczący z gromady Jesionna, Przybyski. „Idąc za przykładem młodzieży z Zakładów „Boruta”, my, młodzież wiejska, zorganizowana w kółkach gromadzkich ZMP gromad: Jesionna, Witów i Piasiek Bankowe postanawiamy — członkowie kół w Jesionnej pomagać przy wykopkach buraka cukrowego w miejscowej spółdzielni produkcyjnej, a także przekonywać swoich rodziców, aby przedterminowo wywiązali się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa.

— Młodzież z Witowa wykonała boisko do piłki nożnej, pomaga mieszkańcom gromady przy naprawie mostu oraz przy budowie szopy do użytku miejscowej szkoły.

— Młodzież z gromady Piasiek Bankowe założy koło LZS i zaopatrzy je w niezbędny sprzęt sportowy, a poza tym oczyści 100 metrów rowu przydrożnego.

Poznajemy zadania rad narodowych

O miejskich radach narodowych

Miejskie rady narodowe mają u nas rozległe zadania i niezmierne szerokie uprawnia. Są organami władzy państwowej i z tego tytułu zajmują się nieomal wszystkimi sprawami swojego terytorium. W zakres ich czynności wchodzi zarówno sprawy gospodarcze jak i kulturalne, wychowawcze i organizatorskie. Miejskie rady narodowe są więc prawdziwymi gospodarzami naszych miast.

Ta szczególna rola rady i jej organu wykonawczego — prezydium — w zarządzaniu miastem nie jest nową dla nas — jego mieszkańców. Do rady zwracamy się o uruchomienie nowego sklepu. Do rady idziemy, gdy zleciła ośrodek zdrowia. Tramwaje zbyt późno wyruszyły z zajeżdżni, woźdza nie dociera do naszego pętlarza — kto, jeśli nie rada może wybaczyć nam z tych kłopotów?

Ważnym działem pracy naszej rady jest gospodarka nieruchomościami. Z domów, jak wiadomo, składa się miasto, a domy... Domy trzeba i remontować, i nimi zarządzać, a co najważniejsze — sprawiedliwie rozmieszczać w nich mieszkańców. Kto z nas z dobrej albo ze złej strony nie zetknął się z wydziałem kwaterunkowym?

Sporo mamy mu do zarzucia, niejednokrotnie przejawia się w nim jeszcze biurokracizm, bezduśność w traktowaniu żywych ludzkich spraw, często chaotyczny styl pracy stwarza nam dodatkowe kłopoty i trudności. Ale musimy zdawać sobie sprawę z tego, że niesposób w ciągu kilku lat wyrównać obrazy braku mieszkaniowego, pozostałe nam w spadku po gospodarce kapitalistycznej, że chociaż buduje się coraz więcej i coraz lepiej, to jednak tylko część potrzeb mieszkaniowych ludności może być zaspokojona. Musimy więc być cierpliwi i pamiętać, że od nas, gminy, od naszej coraż lepszemu pracy w każdej dziedzinie gospodarczej zależy przyspieszenie rozwiązywania tego, tak doniosłego zadania. Z drugiej strony również od nas samych, od wybranych przez ogół ludzi pracy radnych w naszych radach narodowych zależy będzie skuteczne zwalczanie wszelkich ujemnych zjawisk, zachodzących jeszcze w gospodarce mieszkaniowej.

Ważne miejsce w pracy MRN zajmuje zarządzanie przemysłem terenowym. Nasza rada ma coraz większy wpływ na działalność przedsiębiorstw o znaczeniu terenowym. Ona ustala część planu produkcyjnego i zgodnie z potrzebami mieszkańców — zawiązuje asortyment produkcyjny. Ale przecież nie jest tajemnicą, że przedsiębiorstwa przemysłu terenowego zamiast produkować artykuły powszechnego użytku wolą często obsługiwać przemysł kłusowy, ileż stąd kłopotów dla rady, dla jej wydziału przemysłowego. Ile dodatkowych zajęć i trosk o to, by wykorzystane zostały wszelkie zasoby i możliwości dla wszech-

stronnego rozwoju gospodarczego miasta.

Zajmując wiele miejsca w czynnościach miejskiej rady, narodowej działalności organizatorsko-gospodarczej nie zamyka jednak kregu jej zainteresowań. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nakłada na rady narodowe wszystkich szczebli, a więc i na miejskie, obowiązek krzewienia i rozwijania życia kulturalnego mieszkańców. Toteż rada zajmuje się zarówno szkolnictwem, jak i siecią biblioteczną. Troszczy się o zorganizowanie właściwego wypoczynku ludzi pracy.

Sprawa rady jest również troską o utrzymanie porządku publicznego, o przestrzeganie praworządności ludowej — co jest rzeczą niezmiennie istotną — o kształtowanie socjalistycznych norm współżycia między ludźmi. Występują na terenie miasta wypadki chuligaństwa. To właśnie rada winna dotrzeć do samych źródeł tego zjawiska i wydać mu walkę. Przyszła do rady staruszka szkanowana przez domowników. Zdawało się, że sprawa prywatna, rodzinna — a jeśli zastanowić się głębiej? Ktoś z pracowników prezydium naszej miejskiej rady narodowej idzie pod wskazany adres, interwjuje, i głos opinii publicznej reprezentowany przez radę w wielu wypadkach odnosi pożądane skutki.

Rady walczą o zadziernienie jak najsilniejszych wózków ze swoimi wyborcami. Rada narodowa, to nie stary magistrat. Reprezentuje ludzi pracy, a więc stara się jak najsilniej współpracować z komitetami blokowymi, z ogółem mieszkańców, zasięgając ich opinii, radząc się ich w różnych sprawach.

Różne formy przybiera ta łączność. Jedną z nich, i to bardzo ważną, jest przyjmowanie przez radę skarg i zażaleń. Dla każdego z nas odtworem stoją drzwi do naszej miejskiej rady narodowej i to we wszystkich sprawach. Trzeba urządzić kogoś w domu starców? — Rada to załatwi, bo i dział opieki społecznej do niej należy. Uwaga, że nieprawidłowy jest wymiar podatku lokalowego? — Iż do rady, do jej wydziału finansowego, a dowiesz się tam, ile wpłacasz do miejskiego budżetu, uchwalenia i wykonania którego — jest jednym z istotnych zadań rady.

Jak z tego wynika, ogromny jest wachlarz zagadnień, które składają się na obowiązki naszej miejskiej rady narodowej — nie wypowiesz ich jednym tchem. A przecież miasto miasta nie różni się od innych. Zarządca Warszawy lub Łódźki nie różni się od zarządcy małego miasteczka. Podlegają mu 5000 mieszkańców składają się z 16 do 30 członków, w miastach liczących ponad 50000 ludzi z 30 do 50, a w miastach stanowiących powiaty z 75 do 150, łódzka rada liczy 200 radnych, a stołeczna 250. Te ostatnie 2 rady posiadają ponadto uprawnienia rad wojewódzkich.

A zatem im większe jest miasto, tym liczniejsza jest rada, która 5 grudnia br. wyłonimy w powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborach.

W. P.

„Dwa wieki portretu polskiego“ — nowa wystawa w Muzeum Sztuki

Łódzkie Muzeum Sztuki zorganizowało w swoich salach interesującą wystawę — „Dwa wieki portretu polskiego“.

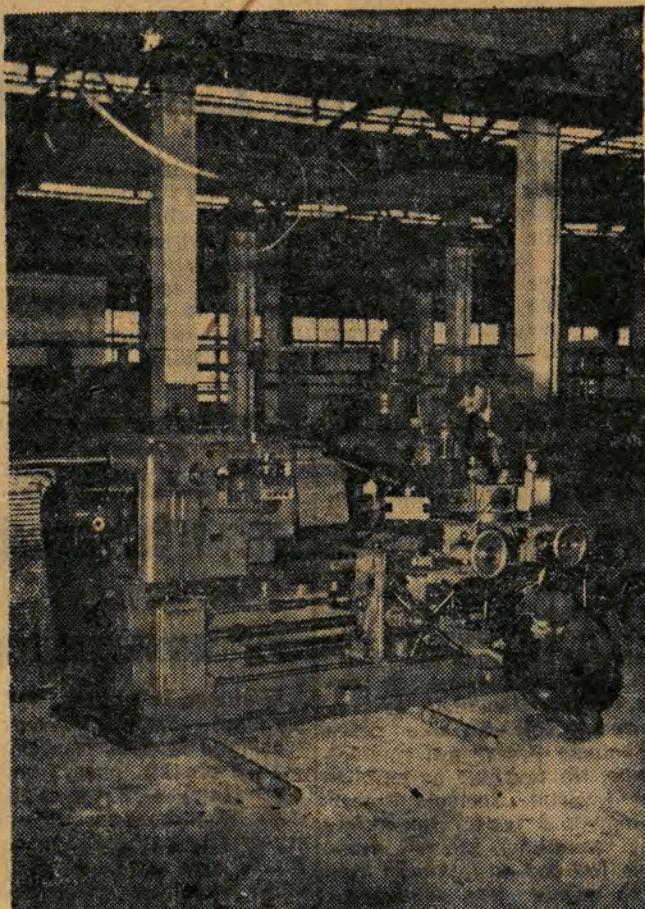
Wystawę rozpoczyna realistyczny portret sarmacki z XVIII—XVIII wieku oraz portret dworski z epoki króla Stanisława Augusta odzwierciedlający kosmopolityczną kulturę ówczesnej klasy panującej. Bogato reprezentowany jest również portret klasycystyczny i romantyczny. Pierwszy obrazuje świat feudalno-dworski, drugi zaś — nurt postępowo-patriotyczny będący jednak jeszcze pod wpływami mecenatu szlacheckiego. Po-
przez portret mieszczański dochodzimy do portretu historycznego i monumentalnego. Są tu dzieła takich mistrzów, jak Matejko, Rodakowski, Michałowski, Grottger, Grabowski, Simmler. Poprzez prace malarzy grup monarchijskiej dochodzimy do portretu poim-

presjonistycznego. Na zespół ten składają się różne formacje stylowe, jak secesja, symbolizm itp. Bogato reprezentowany jest również portret formistyczny, odzwierciedlający kosmopolityzm, deformację i abstrakcjonizm, a więc cechy tak znamienne dla sztuki epoki imperializmu. Wystawa kończy się portretem współczesnym. Wyróżniają się tu portrety malarzy należących do szkoły socjokolej.

Ekspozycja na wystawie wyłożono z wielu muzeów polskich, co oczywiście podnosi jej atrakcyjność. Zobaczyć bowiem można obiekty o rzadkiej wartości, które za kilka tygodni znowu powrócą do sal macierzystych muzeów.

Wystawa dostępna jest dla zwiedzających codziennie, oprócz niedziel i świąt, od 14 do 15, w czwartek od 9 do 15, w piątek od 14 do 20, w niedzielę i święta od 10 do 16.

Budowa fabryki armatur w Kielcach



W Kielcach powstaje pierwsza w kraju fabryka wysoceprężnych armatur (części do kotłów) niezbędnych dla przemysłu. Obecnie jeszcze armatury tego rodzaju sprowadzane są z zagranicy. Budowa tego poważnego obiektu prowadzona jest w oparciu o radziecką dokumentację techniczną i dostawy najnowszych maszyn z ZSRR.

3 września br. została ukończona budowa hali mechanicznej i rozpoczęły się prace przy instalacji maszyn.

Grupa montażowa Jana Malinowskiego osiąga przy montażu maszyn 300 proc. normy. NA ZDJĘCIU: członkowie grupy Józef Młodziejewicz i Edward Siemiak przy pracy. CAF — fot. Szyperko

Przewozy jesienne muszą przebiegać szybko i sprawnie

14 października noc. Wzdłuż kolejowego szlaku Łódź-Kutno leżą pograżone w śnie wieś i miasteczka. Cisza przerywana tylko co pewien czas gwizd parowozów, które z łoskotem przebiegają po torach ciągnąc sznury wagonów.

Na stacji w Kutnie ruch jak podczas dnia. W kolejarskiej służbie praca trwa całą dobę. Choć to już północ — czuwa na swym posterunku zawiadowca Stanisław Przybyś. Na peronach w chybionych blaskach ręcznych latarek wydłużają się cienie ludzi w kolejarskich mundurach. Z megafonów dobiega głos spikera. Czerwona czapka dyżurnego ruchu odcina się wyraźnie od czerni nadjeżdżających pociągów.

— Widzicie — informuje nas zawiadowca — my, kolejarzy, w nocy musimy pracować tak samo sprawnie, jak podczas dnia. Zwiastują obecnie, kiedy przewozy jesienne trwają w całej pełni. Wymiana towarów między miastem a wieś może ulec zahamowaniu. Więc dokaładamy starannie.

NA ROZKŁADOWEJ „GORCE“

Kutno-Zachód — tu koncentruje się cały ruch pociągów towarowych. Pociąg nr 9169 zalewający przed kilku godzinami przybył na stację załadunkową ziemniakami, a teraz już sapiący parowóz wtacza puste wagony na „Górkę“.

Ustawiać Kazimierz Błaszczak spoglądając w kierunku nastawni wyraźnie się niecierpliwi. — E, i oż oni sobie myślą — mruży pod nosem. — Czasu skąd! — Wreszcie błysnęło światło. Błaszczak i wychylający się z oświetlenia manewrowego parowozu maszynista Wilanowski dostrzegli je od razu. Nastawnia rozrządowa przy pomocy światła dała znak, że można rozpocząć przeładunek wagonów.

Lekko, jeden za drugim, spychane przez parowóz mkną po pochyłości „górkę“ wagony, by wreszcie — ze szczególnym hamulcowym, powoli ustawić się w szereg na wyznaczonych torach. W ciągu 15 minut 30 wagonów zostało dołączonych do nowoformowanego pociągu. Błaszczak przekreślił wykaz czerwonym ołówkiem. Pod „górkę“ podłączano już nowe wagony.

Tymczasem w nastawni rozrządowej, z dłońmi opartymi na rączkach pneumatycznego hamulca, czuwa Edmund Teski. O parę kroków dalej, nad stołem rozrządowym wpatrzony w linię schematu toru pracuje nastawniczka Kielczewska. Beżgłośnie przekraczane kontakty elektrycznego aparatu — nastawniczka zmieniają układ zwrotnic i wagony wprost z rozrządowej „górkę“ same już trafiają do ustalonych składów.

Między nastawnią a ustawiaczem istnieje ścisła współpraca. Od jej sprawności zależy długość postoju wagonów i

szybkość obrotu taborem kolejowym. Kolejarze kutnowscy pracują dobrze. Nie przetrzymują pociągów. Średni postój jest przeciętnie skracany o 1,5 godziny.

NASTAWNIA — SERCE STACJI

Nastawnia dysponująca, to serce stacji — tak mówią wszyscy kolejarze. Dzisiejszej nocy nad kształtem ruchu pociągów na stacji i na przyległych odcinkach czuwa dyżurny ruchu Stanisław Świątowski.

— Halo, nastawnia? — woła w słuchawkę telefonu podniesionym głosem dyżurny. — No, nareszcie, życie przecie. Co się tam z wami dzieje? „Luzaki“! leć mi przed semaforem, a węglowy jeszcze nie przeszedł. Co? Nie mieści się na linii „X“? A bo to prawda! Guździćcie się jak... — ze złością odłożył słuchawkę.

Kiedy podniósł ją znowu po chwili, rozjaśniła mu się twarz. Nastawnia meldowała, że węglowy stoi już na właściwych odcinkach toru. Po chwili „luzaki“ — dwa spleta parowozów — przemknęły obok nastawni.

Podobne rozmowy w kolejarskim, niezrozumiałym dla nie wtajemniczonych języku toczą się tu bez przerwy. Tętno pracy pulsuje z niezwykłą siłą. Każda minuta jest drogą. Każda najdrobniejsza czynność — niezmiennie odpowiedzialna.

Przy elektrycznej nastawni ob. Michalski układa drogi przebiegi pociągów. Umieszczona nad stołem tablica orientacyjna pokazuje wolne i zajęte tory, z których każdy oznaczony jest odpowiednim numerem.

Dyżurny Świątowski znowu podnosi słuchawkę. — Nastawnia? Tu dyżurny z nastawni dysponującej. Dobry wieczór. Na tor „X“ zepchnięcie towarowy 492... Odłożył słuchawkę. Podszedł do tablicy i w szufladce oznaczoną numerem „X“ wsunął czerwona tabliczkę z napisem „Zajęty“. — Teraz dopiero — objaśnił — mam pewność, że na te same linie nie przyjmie żadnego innego pociągu.

Tuż obok stołu nastawnego znajduje się tzw. „skrzynia zależności“, precyzyjny aparat. Służą on do „blokowania linii“. Co to znaczy? Otóż zanim jakikolwiek pociąg wejdzie na stację, nastawniczka musi użyć dla niego „drogę przebiegu“, o czym z kolei dyżurny ruchu powiadomienia nastawni wykonawczą, która przez podniesienie semaforu czy zmianę światła umożliwia wjazd pociągu na stację. Z kolei o wyjściu pociągu ze stacji dyżurny powiadamia drożników i następną stację kolejową, po czym przekręca odpowiedni kontakt w „skrzyni zależności“. Tak długo, aż następną stacją nie powiadomi, że pociąg już do niej dotarł, żaden nastawniczka nie może tą samą linią pociąg pociągu, bo dzięki właśnie

Artykuł dyskusyjny

Aby każdy pomysł racjonalizatorski został w pełni wykorzystany

Jedną z głównych dróg prowadzących do stałego wzrostu wydajności pracy, potanienia produkcji i poprawy jakości w celu przyspieszenia wzrostu stopy życiowej społeczeństwa oraz umocnienia potęgi gospodarczej ludowego państwa, jest systematyczne podnoszenie poziomu technicznego zakładów produkcyjnych. W tym celu trzeba przede wszystkim wykorzystywać inicjatywę szerokich mas, rozwijać ruch racjonalizatorski i nowatorski.

W naszym ustroju, kiedy praca nasza służy nam samemu, każda nowa, lepsza metoda produkcyjna jest cenną zdobyczą, umożliwiającą pełniejsze zaspokojenie naszych potrzeb. Dlatego też partia i rząd czynią wszystko, aby racjonalizatorów zachęcać do składania coraz to nowych projektów, między innymi przez stałą akcję uświadamiającą i zapewnienie im poważnych korzyści materialnych.

W naszym przemysle ruch nowatorski rozwija się niemal od roku 1945 i mamy w tej dziedzinie szereg imponujących osiągnięć, ale niestety, również szereg poważnych braków.

Jednym z głównych braków jest niedostateczne dotychczas rozwyszczanie projektów racjonalizatorskich. W każdej

branży pracuje zwykle wiele zakładów. Tym samym projekt, zgłoszony w jakimkolwiek zakładzie, może i powinien być zastosowany we wszystkich zakładach posiadających podobny park maszynowy lub podobną technologię.

W praktyce jest jednak inaczej. O ile dzisiaj wiele już projektów racjonalizatorskich jest dość szybko w zakładach macierzystych rozpoznanych i wprowadzonych do produkcji, o tyle próby zastosowania ich w innych zakładach kończą się zwykle niepowodzeniem.

Poszczególne przemysły stosują różne metody rozpowszechniania projektów racjonalizatorskich. Ciekawy sposób opracował np. Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego — Północ. Tak się szczęśliwie składa, że prawie wszystkie podległe mu zakłady mieszczą się w Łodzi, bądź też w województwie łódzkim. Dzięki temu personel inżynierów i techników często spotyka się na wspólnych zebraniach i naradach, jest dobrze zorientowany, jaki park maszynowy posiadają te czy inne zakłady. Moment ten wykorzystano kierownictwo CZPB — Północ polecając, aby przy każdorazowym rozpisywaniu wniosku w zakładzie wybierano równocześnie zakłady, w których projekt może być wprowadzony i wysłał tam od razu rysunki i opis. Zakłady zaś otrzymujące projekty zobowiązano do natychmiastowej ich oceny.

Niezależnie od tego opis każdego projektu jest dostarczany do Centralnego Zarządu, który co miesiąc wydaje pełny spis wszystkich zgłoszonych wniosków.

Wydać by się mogło, że jeżeli wniosek jest dwukrotnie przeglądany — raz w zakładzie macierzystym, drugi raz w zakładzie otrzymującym projekt do zastosowania — nie powinno się zdarzyć, aby wnioski pozostały nie wykorzystane w pokrewnych zakładach.

Liczyby wskazywać jednak, że tak nie jest. Okazuje się, że w przemysle bawełnianym w pierwszym półroczu 1954 r. na 2288 zgłoszonych — wniosków, spośród których 1680 przyjętych zostało do zastosowania, tylko 117 wykorzystano poza macierzystymi zakładami pracy. A przecież wśród tych 1680 wniosków były 284 zgłoszone przez bractwa inżynierów i techników. Zastosowanie tych wniosków dałoby przemysłowi w skali rocznej około 10 milionów złotych oszczędności.

Jak więc widzimy, sposób ten zawiódł, mimo pozornego jego słuźności i celowości.

Metody stosowane przez inne przemysły, a polegające na ocenie każdego projektu w Centralnym Zarządzie, a następnie wydawaniu poszczególnym zakładom poleceń co do wprowadzenia i usprawnienia — możliwe jedynie w branżach, gdzie ilość zgłaszanych projektów jest stosunkowo

mała — okazały się również mało skuteczne.

Sprawa dojrzała więc obecnie do jej zasadniczego rozwiązania w skali całego przemysłu lekkiego.

W związku z tym wskazane byłoby, aby Ministerstwo Przemysłu Lekkiego zaczęło wydawać drukiem, najlepiej co miesiąc, w formie książkowej szczegółowe i technicznie już opracowane opisy i rysunki tych wszystkich projektów racjonalizatorskich zgłoszonych w przemyśle lekkim, które nadają się do zastosowania poza zakładami macierzystymi. Jeżeli książki takie czy broszury znajdą się na biurku każdego dyrektora i kierownika, musi nastąpić poprawa w rozpowszechnianiu pomysłów.

Ważną sprawą jest także zmiana przepisów o wynalazczości, a to w tym sensie, aby za szybką realizację pomysłów wynagradzano był nie tylko personel techniczny w tym zakładzie, gdzie zostały one zgłoszone, ale również i w zakładach, które zastosują wniosek u siebie.

Drugą bolączką ruchu wynalazczego jest niepełne realizowanie zgłoszonych i przyjętych projektów nawet w tych zakładach, gdzie zostały one zgłoszone. Wypadki, że dobry, wartościowy projekt zostaje przy zakładzie, premia zapłaconą, a pomysłu nie wprowadza się w życie, są niestety, na porządku dziennym.

Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w tym, że począwszy od PKP, przez ministerstwa aż do centralnych zarządów wszyscy interesują się wnioskiem tylko do chwili jego zatwierdzenia i określenia wysokości premii, przysługującej racjonalizatorowi. Gdy wszystko to zostanie dokonane, sprawę uważa się za zakończoną. Dowodem tego są choćby formularze sprawozdań do Głównego Urzędu Statystycznego, nie zawierające rubryki ilości wniosków w pełni zrealizowanych.

Następna z kolei ważną przyczyną hamującą realizację i rozpowszechnianie projektów jest brak przynajmniej w większych zakładach warsztatów mechanicznych, odpowiednio wyposażonych, które zajęłyby się realizowaniem zgłoszonych projektów. Jak wykazuje statystyka około 70 proc. pomysłów dotyczy prac budowlanych maszyn.

Wszystko przemawia za tym, że usunięcie tych właśnie zasadniczych niedociągów wprowadzi ruch wynalazczości pracowniczej na drogę pełnego rozwoju i pozwoli mu w decydujący sposób przyczynić się do

obniżki kosztów wytwarzania w całym przemyśle.

TADEUSZ BURSZ

OD REDAKCJI: Zamieszczony powyżej artykuł inż. Burzkiego traktujemy jako wstęp do dyskusji na ten temat na łamach „Głosu Robotniczego“. Nie wtrącamy sprawy właściwej popularyzacji pomysłów racjonalizatorskich, to zagadnienie niezwykle ważne, wymagające podjęcia zdecydowanych kroków w celu radykalnego poprawienia istniejącej obecnie sytuacji. Dyskusja uszczelnienie nasuwa się, jak najszersza wymiana doświadczeń, stanowić będzie cenny wkład do rozwiązania szeregu bardzo istotnych spraw związanych z tym problemem.

Dzięki pociągom elektrycznym na linii Łódź-Warszawa coraz więcej łodziaków zwiedzi stolicę

W ciągu września br. około 6 tys. łodziaków zwiedziło stolicę, biorąc udział w wycieczkach, organizowanych przez „Orbis“ z okazji Miesiąca Budowy Warszawy.

Ilość zgłoszeń poszczególnych zakładów pracy na wycieczki do Warszawy we wrześniu była tak wielka, że część wjazdów musiano przełożyć na październik. Obecnie uruchomienie pociągów elektrycznych na linii Łódź — Warszawa pozwoli przewozić w każdą niedzielę o przeszło 500 osób więcej niż dotychczas.

Wynagrodzenie i szybkie połączenie Łodzi z Warszawą ze stolicą wpłynęło na znaczne ożywienie ruchu turystycznego. Już teraz wszystkie miejsca w wycieczkach, organizowanych do Warszawy przez „Orbis“, zostały wykupione przez zakłady pracy aż do końca października br.

Z Filharmonii Łódzkiej

Montaż muzyczno-poetycki baletu „Romeo i Julia“

Na ubiegłym, piątym z kolei koncercie symfonicznym zainteresowanie publiczności zdołało się przedrzeć do wszystkich zakamarków łódzkiego występowania przez Filharmonię Łódzką montaż recytatorsko-orkiestrowy opartego na dramacie „Romeo i Julia“ Szekspira. Orkiestra pod dyktando Felicjana Lesoty wykonała suitę z baletu człobowego kompozytora radzieckiego Sergiusza Prokofiewa — „Romeo i Julia“. Poszczególne części tej suity przedzielone były wrypkami dramatu Szekspira w tłumaczeniu Jarosława Iwaszkiewicza, recytowanymi przez Marię Malicką i Ryszarda Piękasiewicza.

Jest to bardzo cenna i mająca widoki powodzenia inicjatywa połączenia i zestawienia piękna muzyki z pięknym słowem poetyckim. Dobór tak wybitnego dzieła, jednego z najwspanialszych w twórczości Prokofiewa, jak suita „Romeo i Julia“ i pięknego tłumaczenia poetyckiego Iwaszkiewicza, które traktowane jest jako ambitne zamierzenie artystyczne. Można jednak wysunąć szereg uwag i spostrzeżeń, które zapewnią na przyszłość jeszcze trafniejszy sposób rozwiązywania tego rodzaju wystawień. Wydaje się bowiem, że z powodu dość luźnego powiązania z sobą fragmentów poetyckich i muzycznych całość miała zbyt mało spójności, a nie wszystkie części suity znalazły odpowiedni odpowiednik w recytatorskich interludjach, jak np. część zatytułowana „Maki“ czy „Ojciec Lorenzo“. Recytatorzy wystąpili w kostiumach i na tle elementów dekoracyjnych. Można dyskutować, czy w tego rodzaju imprezach z dekoracją i strojem zrezygnować, czy posługiwać się nimi. Sądząc, że doznania wzrokowe mogą być stosowane pod warunkiem umiaru i dyskrekcji. Wydaje się również, że teksty poetyckiego było trochę zbyt wiele, co spowodowało blisko godzinny czasokres trwania całości.

Reasumując, mamy do czynienia z interesującą i nowatorską inicjatywą dyrektora Filharmonii, a doświadczenia pierwszej imprezy tego rodzaju pomogą w jeszcze lepszym rozwiązaniu treści i konstrukcji następnych montażów orkiestrowo-poetyckich, które mogą się stać jednym z czynników uroczystości i uatrakcyjnienia koncertów filharmonicznych.

Drugim utworem orkiestrowym program był preludium symfoniczne „Mona Liza“ Ludomira Różyckiego, niedawno zmarłego znakomitego kompozytora polskiego. Dzieło to opiera się na treści o charakterze filozoficznym i odnacza się głębokim ujęciem tematu przez kompozycję oraz doskonałym opracowaniem strony technicznej.

Od obu powyższych pozycji programu odbiegł występ Leśniewa Finze, który odpisał przy akompaniamentie orkiestry utwór tak popularny i powszechnie znany, jak aria Stefana z opery „Straszny Dwór“ i aria Jontka z opery „Halka“ Stanisława Moniuszki. Zgodnie z zapowiedzią w koncercie miała wziąć udział Halina Czerny-Stefańska, która niespodziewanie wyjechała na podróży artystycznej do Bułgarii. Wobec tego Filharmonia miała duże trudności z ułożeniem występu zastępczego i doboru materiału nutowego. Dysponujący dziesięcym i mitym, choć niezbyt silnym tenorem Lesław Finze, lubiany i znany publiczności łódzkiej, nie miał tym razem najlepszego dnia. Nieznaczne ustępstwa wykonania, pewne nieczytelności intonacji i jakby trudność w wydobywaniu dźwięku sprawiły wrażenie, iż śpiewak jest bądź przebiegły, bądź lekko niedysponowany głosowo. Mimo to z przyjemnością wysłuchaliśmy obu arii Moniuszki dzięki ujmującej interpretacji solisty.

KRZYSZTOF ANTONI MAZUR

SZPIKI korespondentów

„Ładne“ malowanie

Malarze pięknie pomalowali nasze pokoje. Gwarantowali trwałość malowania, przysyłali rachunki i byłoby wszystko w porządku, gdyby... po tygodniu całe malowanie nie spadło na ziemię. Po prostu ze ścian i sufitów odrywały się całe platy.

Działo się to w Łódzkich Zakładach Produkcji Koloru. A może chcielibyście, Czytelnicy, dowiedzieć się, co to za brakoroby tak potrafił odświeżać pokoje biurowe? Otóż są to malarze ze Spółdzielni „Budmontaż“, która mieści się przy ul. Mickiewicza.

A. KRZESZEWSKI.

To nie śnieg

Gen. Waltera do ZPB im. Dzierżyńskiego. Czy jest to odosobniony wypadek? Niestety nie. Wypadki takie powtarzają się dość często, a ostatnio w dniu 28. 9. br. o godz. 13.50 i w dniu 2. 10. br. o godz. 10.10. A czy kierownictwo zakładów o tym zaniepokojeniu jest poinformowane? Tak. Dyrektor ZPB im. Dzierżyńskiego wie o tym. Teraz chcemy tylko wiedzieć, jakie zostały przedsięwzięte środki, aby podobne wypadki częściej się nie powtarzały.

WŁ. STACHOWSKI
Cz. FIŚZER
pracownicy MPK



